

Sygn. akt *X Ka 37/14*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 czerwca 2014 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie w X Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: **SSO - Katarzyna Wróblewska**

Sędziowie: **SO - Wanda Jankowska - Bebeszko ( spr.)**

SO - Grażyna Puchalska Protokolant: prot. sąd. Stażysta Maria Stachyra

przy udziale Prokuratora Stanisława Wieśniakowskiego

po rozpoznaniu w dniu 2 czerwca 2014 r. sprawy

**M. D.** oskarżonego o czyn z art. 284 § 1 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy - Mokotowa z dnia 14 października 2013 roku sygn. akt XIV K 691/11

### **orzeka:**

1. zaskarżony wyrok zmienia w ten sposób, że przyjmuje, iż oskarżony działał w okresie od 17 listopada 2009 roku do 12 lipca 2010 roku, w pozostałej części wyrok utrzymuje w mocy
2. zwalnia oskarżonego od obowiązku uiszczenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze obciążając nimi Skarb Państwa
3. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. R. P. kwotę 420 zł powiększoną o podatek VAT tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

**Sygn. akt: X Ka 37/14**

## UZASADNIENIE

**M. D.** został oskarżony o to, że w okresie od dnia 16 marca 2009 roku do dnia 13 października 2010 roku w W. w firmie (...) S.A. z siedzibą ul. (...) dokonał przywłaszczenia 45 telefonów (...), w wyniku czego powstały straty o wartości 81.801 pln na szkodę firmy (...) S.A., tj. o popełnienie przestępstwa określonego w art. 284 § 1 k.k.

**Wyrokiem z dnia 14 października 2013 r.** Sąd Rejonowy dla Warszawy – Mokotowa orzekł w przedmiotowej sprawie następująco:

M. D. s. B. uznał za winnego tego, że w okresie od dnia 16 czerwca 2009 roku do dnia 13 października 2010 roku w W. w firmie (...) S.A. z siedzibą ul. (...) dokonał przywłaszczenia 44 sztuk telefonów (...) o łącznej wartości 79 983,20 zł, z których 8 sztuk zostało przez pokrzywdzonego odzyskanych, czym spowodował na rzecz (...) S.A. szkodę w łącznej kwocie 65 440,80 zł, tj. popełnienia przestępstwa określonego w art. 284 § 1 k.k.

i za to :

- na podstawie art. 284 § 1 k.k. wymierzył mu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie po myśli art. 69 § 1 i 2 k.k. oraz art. 70 § 1 pkt 1 k.k. warunkowo zawiesił na okres 3 lat próby, oddając go w tym czasie z mocy art. 73 § 1 k.k. pod dozór kuratora;

- na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł obowiązek naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody poprzez zapłatę na rzecz (...) S.A. kwoty 65 440,80 zł (sześćdziesięciu pięciu tysięcy czterystu czterdziestu złotych i osiemdziesięciu groszy);

- na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych przejmując je na Skarb Państwa.

**Apelację** od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego, zaskarżył wyrok w całości i zarzucił:

I. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia tj.:

1. art. 5 § 2 w zw. z art. 410 k.p.k. polegające na wydaniu w stosunku do oskarżonego wyroku skazującego przypisującego oskarżonemu przywłaszczenie 44 sztuk telefonów (...), bazującego na bezzasadnym przyjęciu, że oskarżony popełnił zarzucany mu czyn w wymiarze przywłaszczenia 44 telefonów pomimo braku dowodu bezpośredniego wskazującego na jego winę i sprawstwo w takim zakresie.

2. art. 7 w zw. z art. 410 k.p.k., a to poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów dokonaną przez Sąd, wyrażającą się w odmowie przyznania wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego co do oświadczenia, iż nie miał on świadomości w zakresie limitów telefonów dostarczanych przez (...) do (...) S.A., co w przypadku prawidłowej oceny Sądu powinno prowadzić do odmiennego orzeczenia w zakresie szkody poniesionej przez (...) S.A.

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na treść orzeczenia, polegający na:

1. ustaleniu w sposób sprzeczny z materiałem dowodowym i wyjaśnieniami oskarżonego, że przywłaszczył on 44 telefony komórkowe: oraz

2. błędne wyliczenie szkody poniesionej przez (...) S.A.

W konkluzji obrońca wniósł o :

- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez przypisanie oskarżonemu przywłaszczenia 5 telefonów komórkowych i nieorzeczenie obowiązku naprawienia szkody,

- ewentualnie o zmianę wysokości kwoty orzeczonej na rzecz (...) S.A. tytułem obowiązku naprawienia szkody,

- ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja jest niezasadna w stopniu określonym w art. 457 § 2 k.p.k. Zarzuty w niej zawarte należało ocenić jako oczywiście bezzasadne, co sprawia, że żaden z wniosków końcowych nie zasługiwał na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy konfrontując argumenty obrony z zebrany materiał dowodowy oraz argumentacją zawartą w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku uznał, że wywody apelacji mają polemiczny charakter będąc wyrazem stanowiska oskarżonego, jakie zajmował w trakcie procesu.

Wbrew zarzutowi skarżącego, nie budzi zastrzeżeń dokonana przez sąd orzekający ocena dowodów. Zgodnie z przyjętymi w orzecznictwie standardami, ocena dowodów pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., gdy nie wykazuje błędów natury faktycznej ( niezgodności z treścią dowodu, pominięcia dowodu ), logicznej ( w rozumowaniu i wnioskowaniu ),

nadto, nie jest sprzeczna z doświadczeniem życiowym. Wszystkie wymogi w powyższym zakresie zostały, zdaniem sądu odwoławczego, zachowane.

Podstawę wyroku stanowił całokształt okoliczności ujawnionych na rozprawie, prawidłowo rozważonych, zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Uzasadnienie pisemne sporządzone w sprawie zawiera niezbędne elementy – wskazuje, jakie fakty Sąd Rejonowy uznał za udowodnione i na jakiej podstawie, w jakim zakresie uznano za wiarygodną wersję oskarżonego i z jakich względów odrzucono w pozostałej części.

Bezasadnie podniesiony został zarzut obrazy art. 5 § 2 k.p.k. Dla oceny, czy został naruszony ten zakaz, nie są bowiem miarodajne wątpliwości wskazywane przez stronę, ale to, czy sąd orzekający rzeczywiście powziął wątpliwości co do ustaleń faktycznych i – wobec braku możliwości ich usunięcia – rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego. Z taką sytuacją w niniejszej sprawie nie mamy jednak do czynienia.

W powyższych warunkach, żaden z podniesionych w apelacji zarzutów nie podważył prawidłowości rozstrzygnięcia.

Ponadto, postępowanie dowodowe jest kompletne i nie wymaga uzupełnienia.

Przechodząc do szczegółowego omówienia poszczególnych zarzutów, Sąd Okręgowy zważył:

Podstawę apelacji stanowi założenie, wynikające z wersji oskarżonego, iż przywłaszczył on jedynie 5 – a nie 44 - telefony (...). Zdaniem obrońcy, nie ma wystarczających dowodów na sprawstwo oskarżonego w odniesieniu do ilości ponad 5 telefonów. Ponadto, obrońca stwierdza, że liczba telefonów zamówionych przez oskarżonego, jaka została udowodniona, to tylko 34 sztuki ( na podstawie maili - jako jedynej formy składania zamówień ), przy czym ustalenie to nie jest tożsame z przyjęciem, że właśnie tyle telefonów przywłaszczył. Zdaniem obrońcy, oskarżony nie miał również świadomości istnienia limitów zamówień. Wskazane okoliczności wpływają zaś bezpośrednio na ustalenie wartości przedmiotu przestępstwa a przede wszystkim na ustalenie rozmiaru szkody ( której faktycznie, według obrońcy, nie ma ). Odmienne ustalenia sądu I instancji są, jak wywodzi apelujący, wynikiem nieprawidłowej oceny dowodów, głównie wyjaśnień M. D..

Z powyższym stanowiskiem nie sposób się zgodzić.

Przede wszystkim, należy podkreślić, że wyjaśnienia oskarżonego były przedmiotem szczegółowej analizy i wnikliwej oceny sądu I instancji ( str. 5, 7 – 10 uzasadnienia ). Sąd orzekający badał wersję oskarżonego tak pod względem wewnętrznej spójności, konsekwencji i logiki, jak i w odniesieniu do pozostałych dowodów. Ocena ma zatem charakter rzetelny i kompleksowy. Rezultatem owej oceny jest wniosek, iż na wiarę zasługuje jedynie część wyjaśnień, pozostająca w zgodzie z innymi dowodami, natomiast część pozostała ( w której oskarżony podaje, że nie był świadomy limitów, działał na polecenie dyrektora, przywłaszczył tylko kilka sztuk telefonów a pozostałe przekazał dyrektorowi ) stanowi wyłącznie wyraz przyjętej linii obrony, mającej na celu umniejszenie odpowiedzialności karnej.

Ocena ta, wbrew zarzutowi apelacji, nie nosi cech dowolności ani braku obiektywizmu sądu orzekającego. Argumentacja wskazana w apelacji prawidłowości tej oceny, jak również ustaleń faktycznych związanych z wynikami oceny materiału dowodowego, nie podważa.

W przeciwieństwie do szczegółowego omówienia wyjaśnień oskarżonego, przeprowadzonego przez Sąd Rejonowy, apelacja ogranicza się do powtórzenia ( jako pewnika ) wersji oskarżonego z rozprawy, w której przyznawał się on do przywłaszczenia 5 telefonów.

Obrońca, będąc związany określonym stanowiskiem oskarżonego, powołuje wyłącznie okoliczności korzystne dla oskarżonego, pomija zaś cały kontekst sprawy i cały szereg dowodów jednoznacznie wskazujących na sprawstwo oskarżonego w znacznie szerszym zakresie, niż wynikające z jego przyznania się.

W pierwszej kolejności trzeba zauważyć, że przyznanie się oskarżonego jest ściśle związane z istnieniem dowodów, przeczenie którym byłoby zabiegiem nieracjonalnym.

M. D. przyznał się do przywłaszczenia akurat 5 telefonów, ponieważ tyle właśnie sztuk udowodniono mu materiałami dotyczącymi ogłoszeń i transakcji za pośrednictwem serwisu aukcyjnego (...) ( k – 51, 54-58 ). Potwierdzeniem takiej tezy jest zmiana wyjaśnień na rozprawie, celem dostosowania ilości telefonów przywłaszczonych do ilości udowodnionych w powyższy sposób, co dostrzegł zresztą Sąd Rejonowy. Oskarżony pierwotnie bowiem oświadczył, że przywłaszczył 3 (...) a czwarty „dostał” od dyrektora M. J.. Na rozprawie natomiast stwierdził, że sam przywłaszczył 4 (...) a piąty otrzymał od dyrektora. Oskarżony, w czasie składania wyjaśnień na rozprawie, znał już cały materiał dowodowy i miał świadomość, że z dokumentów dotyczących (...) wynika oferowanie i zbycie przez niego 5 a nie 4 telefonów, stąd niejako zmuszony był do dostosowania wersji do stanu tych dowodów.

Nie można zgodzić się z koncepcją, by – w odniesieniu do pozostałej ilości telefonów – brak było podstaw faktycznych do przypisania sprawstwa oskarżonego.

Obrońca pomija istnienie okoliczności najistotniejszej dla kwestii odpowiedzialności oskarżonego, jakim jest fakt znalezienia w jego biurku 12 aneksów do umów o świadczenia usług telefonicznych na zamówione przez niego (...) ( łącznie 44 sztuki ).

Ta okoliczność, oceniona prawidłowo, w powiązaniu z innymi dowodami w postaci – faktur za telefony, wydruków z korespondencji mailowej, zeznań świadków: T. M., M. J., P. W., A. O., świadczy wprost o przywłaszczeniu 44 sztuk (...) a nie tylko 5 sztuk.

Według wersji oskarżonego, miał on przekazywać telefony wraz z aneksami do umów M. J., jako osobie bezpośrednio przełożonej.

Świadek M. J. nie potwierdził jednak, by zlecał oskarżonemu zamawianie (...) i takie telefony z aneksami od oskarżonego nie otrzymywał. Jednocześnie ten świadek, jak i T. M. zgodnie twierdzili, że aneksy do umów powinny być przekazane razem z telefonami. Aneksy wymagały bowiem podpisu osób upoważnionych (z zarządu), ponadto, (...) jako telefony „z najwyższej półki” mogły być przeznaczone do użytkowania tylko osobom z zarządu spółki Totolotek. Oskarżony natomiast był jedyną w firmie osobą upoważnioną i faktycznie zajmującą się zamawianiem telefonów dla wszystkich pracowników spółki.

Z tego powodu, po pierwsze, nie jest możliwe, by wykonując swoje zwykłe obowiązki oskarżony nie znał warunków umowy z (...), w której przewidziany został specjalny program taryfowy dla nabywania telefonów ( w różnej wysokości i ilości - w zależności od wartości aparatów ) przy przedłużaniu umów na kolejne 24 miesiące, na funkcjonujące dotychczas numery ( użytkowane w firmie przez pracowników ). Oskarżony, jak słusznie przyjął Sąd Rejonowy, miał pełną orientację w powyższym zakresie i wykorzystał ją dla realizacji własnych korzyści materialnych.

Po drugie, na wiarę nie zasługiwało twierdzenie, że oskarżony zamawiał telefony na polecenie dyrektora J. i oddawał je razem z aneksami. Ta wersja pozostaje w sprzeczności nie tylko z zeznaniami M. J., ale i w sprzeczności z faktami, bo z dokumentów wynika, że oskarżony dokonywał zamówień także w okresie, kiedy M. J. nie był już jego przełożonym, co trafnie dostrzegł sąd I instancji. Nie można też pominąć braku konsekwencji w wyjaśnieniach dotyczących rozmowy z J., odnośnie jego żądania podzielenia się pieniędzmi za samowolnie wzięte 3 (...) i przekazania kwoty 2 tys. zł.

Wersja oskarżonego pozostaje wreszcie w opozycji do zeznań T. M., który znalazł aneksy do umów w biurku oskarżonego. Według jego zeznań ( nie kwestionowanych przez obrońcę ), w czasie, kiedy sprawa zamówień (...) została ujawniona, oskarżony nie przeczył, że aneksy przechowywał w szufladzie i nigdy ich nie przekazał zarządowi.

Jest zresztą logiczne, że gdyby oskarżony, jak potem twierdził, poza 5 sztukami, wszystkie zamówione telefony przekazał M. J., to nie gromadziłby w szufladzie aneksów ( są to aneksy za okres od listopada 2009 r. do 12 lipca 2010 r. ). Taka praktyka nie ma bowiem żadnego racjonalnego uzasadnienia.

Nie można również nie dostrzec tego, co zeznał P. W., przeprowadzający kontrolę finansową w spółce (...). Według jego zeznań, od sierpnia 2010 r. wielokrotnie domagał się od oskarżonego przesłania zestawienia numerów

telefonów będących w dyspozycji spółki, bowiem kontrolował umowy zawierane w imieniu Totolotka. Oskarżony ciągle zwlekał, podawał różne powody zwłoki, przekazywał dane cząstkowe. W rezultacie, świadek nie doczekał się pełnego zestawienia od oskarżonego, otrzymał je natomiast od (...). Na tej podstawie zaczęto wyjaśniać sprawę (...).

Zeznania P. W. potwierdzają zatem, że oskarżony miał świadomość możliwości ujawnienia przestępstwa.

Niezasadnie obrońca podnosi kwestię sposobu składania zamówień do (...) jako błędnego ustalenia.

Sąd Rejonowy trafnie uznał, że zamówienia były składane przez oskarżonego nie tylko drogą korespondencji elektronicznej, na co istnieją bezpośrednie dowody, ale i drogą telefoniczną. Zeznania A. O. – pracownika (...) – zajmującej się obsługą spółki (...), nie są w tym zakresie jednoznaczne i słusznie sąd I instancji przyjął, że nie wykluczyła ona możliwości przyjęcia zamówienia wyłącznie telefonicznego. Taka ocena pozostaje zresztą w zgodzie z zasadami doświadczenia życiowego. Ponadto, biorąc pod uwagę całokształt zachowania przedstawicieli (...) ( A. O. i P. K. ), którzy przez rok nie doprowadzili do zwrotu z Totolotka podpisanych aneksów do umów, nie zważali na znacznie przekroczony limit zamówień telefonów z najwyższej półki ( limit – 11 sztuk, oskarżony zrealizował 44 sztuki ), można zasadnie wnioskować, iż w ogóle nie przywiązywali oni wagi do formalizmów.

Przede wszystkim natomiast, zwrócić trzeba uwagę na korelację pomiędzy poszczególnymi grupami dowodów z dokumentów.

Podstawę do ustaleń ilościowych stanowią znalezione w biurku oskarżonego aneksy do umów o świadczenia telekomunikacyjne ( k – 383 – 454 ). Jest to 12 aneksów dotyczących łącznie 44 telefonów i P. ( wymienionych na str. 3 uzasadnienia ). Części aneksów odpowiadają zamówienia mailowe, dotyczące łącznie 34 (...) ( k – 42 – 50 ), wymienione na str. 3 uzasadnienia wyroku, przy czym rację ma obrońca, że mail z 12 kwietnia 2010 r. wymieniono 2 razy. Istnieją również faktury ( k – 376 – 382 ), potwierdzające zakup przez Totolotek 46 telefonów (...).

Po porównaniu aneksów z fakturami zauważyć można dwie nieścisłości:

- pierwsza dotyczy aneksu z dnia 6 czerwca 2010 r. na 1 telefon, któremu odpowiada zamówienie mailowe z 1 czerwca ( k – 42 ), lecz faktura jest opatrzona także datą 1 czerwca 2010 r.,

- druga dotyczy faktury z 25 listopada 2009 r. na 2 (...), co pozostaje bez związku z aneksami z 18 listopada ( 1 telefon ) czy 28 listopada ( 3 telefony, mail z 25 listopada, k -50 ). W pozostałych 11 wypadkach aneksy odpowiadają fakturom ( a także zamówieniom mailowym w przypadkach takiej formy zamówień ).

Ponieważ Sąd Rejonowy przypisał oskarżonemu przywłaszczenie 44 telefonów, w oparciu o znalezione aneksy, poza sferą odpowiedzialności pozostają 2 telefony z faktury z 25 listopada 2010 r. Być może są to 2 telefony faktycznie zakupione i użytkowane przez członków zarządu, o czym zeznawał T. M..

Natomiast rozbieżność pierwsza odnosi się nie do ilości, lecz niespójności dat, co nie ma większego znaczenia dla rozstrzygnięcia. Prawdopodobnie najpierw wystawiono fakturę a potem sporządzono aneks, stąd kilkudniowa rozbieżność w dacie.

Całkowicie nietrafny jest zarzut dotyczący niewłaściwego ustalenia wysokości szkody wyrządzonej przestępstwem.

Obrońca słusznie wskazuje, że nie można utożsamiać rozmiaru szkody z wartością przedmiotu przestępstwa. Tyle, że ta zasada nie ma żadnego odniesienia do realiów niniejszej sprawy. Sąd Rejonowy rozróżnił bowiem te dwa pojęcia już w opisie czynu przypisanego oskarżonemu w wyroku. Wskazał bowiem na wartość 79 983, 20 zł jako wartość 44 sztuk (...) ( wartość przedmiotu przestępstwa ) oraz kwotę 65 440, 80 zł jako wartość szkody wyrządzonej przestępstwem ( po odliczeniu wartości 8 (...) odzyskanych ).

Bezzasadnie podnosi obrońca, iż Totolotek nie poniósł żadnej realnej szkody, bowiem (...) Centertel nie obciążył spółki dodatkowymi opłatami za przekroczenie limitów zamówień. Trzeba zauważyć, iż takie dodatkowe opłaty jedynie zwiększyłyby wysokość szkody.

Totolotek niewątpliwie poniósł szkodę, gdyż na skutek nielegalnego działania oskarżonego spółka nie mogła już skorzystać z możliwości preferencyjnego nabycia telefonów wysokiej klasy. Ponadto, każde zamówienie zrealizowane przez oskarżonego powodowało, zgodnie z programem taryfowym, automatyczne przedłużenie umowy dla określonego numeru na kolejne 24 miesiące. W rezultacie, na skutek działań oskarżonego, spółka nadal dysponowała „starymi” telefonami o znacznie mniejszej wartości, natomiast abonament płacony był dla telefonów „nowych” ( (...)), przez kolejne 24 miesiące. Totolotek pozbawiony został definitywnie możliwości korzystania z 36 nowych (...), bo tylko 8 sztuk odzyskano. Wartość szkody jest zatem równa wartości 36 sztuk (...) w cenie po 1817, 80 zł każdy. Sąd I instancji słusznie uznał, że przy ustalaniu wartości należy brać pod uwagę wartość rynkową telefonów. Na marginesie nasuwa się uwaga, że ta wartość jednostkowa i tak jest bardzo korzystna dla obliczenia wartości szkody, biorąc pod uwagę znacznie wyższe ceny (...) nabywanych na (...) przez świadków przesłuchiwanym w tej sprawie.

Z powyższych względów, Sąd Okręgowy uznał apelację za niezasadną w całej rozciągłości.

Z urzędu zweryfikowany został czasokres czynu.

W akcie oskarżenia proponowano okres od 16 marca 2009 do 13 października 2010 r. Sąd Rejonowy uściślił datę początkową na 16 czerwca 2009 r. wskazując, że wynika to z okresu zatrudnienia oskarżonego ( str. 13 uzasadnienia ). Zdaniem Sądu Okręgowego, tak szeroki okres nie ma żadnych podstaw. Skoro sąd orzekający oparł się na aneksach i zamówieniach, to należało przyjąć okres od 17 listopada 2009 r. ( pierwsze zamówienie - z 17 listopada dotyczące aneksu z 18 listopada 2009 r. ) do 12 lipca 2010 r. ( ostatnie zamówienie z 10 lipca dotyczące aneksu z 12 lipca i faktury z 12 lipca 2010 r. ). Brak jest przecież jakichkolwiek dowodów na to, by oskarżony dokonywał innych samowolnych zamówień w okresach od rozpoczęcia pracy w Totolotku do 17 listopada 2009 r. oraz od 12 lipca 2010 r. do momentu zwolnienia go z pracy w dniu 13 października 2010 r. Ponieważ jest to ustalenie na korzyść oskarżonego, sąd odwoławczy był uprawniony do dokonania zmiany w powyższym zakresie.

Należy w tym miejscu zauważyć, że sąd I instancji nie dostrzegł, iż w przypadku wielości zachowań sprawcy rozważenia wymagało, czy doszło do popełnienia przez oskarżonego jednego przestępstwa ciągłego ( art. 12 k.k. ), czy też wielu przestępstw pozostających w ciągu ( art. 91 § 1 k.k. ). Przywłaszczenie nie jest bowiem przestępstwem ze swej natury wieloczynowym bądź trwałym, a tylko wtedy byłaby uzasadniona kwalifikacja prawna jedynie z art. 284 § 1 k.k.

Jednak zaskarżenie wyroku wyłącznie na korzyść oskarżonego uniemożliwia jakąkolwiek ingerencję sądu odwoławczego we wskazanym zakresie.

Rozważanie ciągu przestępstw stanowiłoby, z oczywistych względów, działanie na niekorzyść oskarżonego. Z kolei przyjęcie konstrukcji przestępstwa ciągłego wymagałoby poczynienia dodatkowych ustaleń ( z góry powziętego zamiaru ) a przede wszystkim również byłoby działaniem na niekorzyść, bowiem wielość zachowań, przy niejako zaplanowaniu przestępstwa „na raty”, stanowi okoliczność obciążającą w porównaniu do czynu „jednoaktowego”.

Odnosząc się do wymiaru kary, stwierdzić trzeba, iż nie jest ona rażąco surowa, wręcz przeciwnie, można uznać ją za dość łagodną. Wymierną dolegliwość stanowi jedynie środek karny w postaci naprawienia szkody. Nie ma żadnych podstaw do zmiany w tym zakresie. Wysokość szkody została prawidłowo obliczona. Oskarżony jest młodym, zdrowym mężczyzną, zdolnym do pracy. Skoro zdecydował się popełnić przestępstwo, czym wyrządził szkodę, musi ponieść konsekwencje i tę szkodę wyrównać.

Z uwagi na powyższe obciążenie finansowe Sąd Okręgowy uznał, że celowe jest zwolnienie oskarżonego od obowiązku uiszczenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Z tych wszystkich względów orzeczono, jak w części dyspozytywnej wyroku